

KS. WITOLD JEMIELITY

## UNIEWAŻNIENIE MAŁŻEŃSTWA I SEPARACJA W DIECEZJI WIGIERSKIEJ I AUGUSTOWSKIEJ, CZYLI SEJNEŃSKIEJ

Treść: Wstęp. – 1. Prawo cywilne do 1836 r. – 2. Prawo z 1836 r. – 3. Nazwa sądu. – 4. Tytuły spraw. – 5. Fazy procesu. – 6. Przysięga świadków. – 7. Pełnomocnik. – 8. Pytania sądowe. – 9. Współdziałanie władzy cywilnej. – 10. Wyrok sądowy. – 11. Koszta procesu.

### Wstęp

W Archiwum Diecezjalnym w Łomży zachowały się akta dotyczące ogólnie spraw małżeńskich oraz pięćdziesiąt dwa poszyty unieważnienia bądź separacji małżeństwa konkretnych osób. Akta te zawierają się czasowo od 1798 r. do pierwszej wojny światowej, a terenowo odnoszą się do diecezji wigierskiej (1799-1818) i diecezji augustowskiej, czyli sejneńskiej (1818-1925). Był to okres zaboru pruskiego (1795-1807), Księstwa Warszawskiego (1807-1815) i Królestwa Polskiego. Poszczególne rządy stosowały własne prawo małżeńskie, zaś Kościół zabiegał o przestrzeganie norm katolickich w odniesieniu do sakramentu małżeństwa. Autor zamierza przedstawić to zagadnienie, wspólne i dla innych diecezji.

### 1. Prawo cywilne do 1836 r.

W dawnej Polsce nieznane były śluby cywilne i rozwody. Sytuacja w tym względzie zmieniła się wyraźnie po rozbiorach kraju. W 1800 r. proboszcz w Białymstoku, ks. Łapinkiewicz, informował biskupa wigierskiego, Franciszka Karpowicza, że pan Krakow, urzędnik regencji pruskiej, uzyskał rozwód według praw pruskich. Obecnie chce żenić

się z inną osobą, ale nie zwracał się do sądu duchownego o stwierdzenie nieważności poprzedniego małżeństwa. Wszyscy na mnie nalegają pisał proboszcz, żebym pobłogosławił nowy związek. Musiał już przyjąć na zapowiedzi. Oświadczył jednak proszącym, że ślubu nie udzieli dopóty, dopóki nie okażą mu wyraźnego zezwolenia na piśmie od biskupa lub co najmniej rezolucji rządowej, obowiązującej go do udzielenia ślubu. Narzeczeni udali się z prośbą do rządu i zapewne wkrótce przyniosą dekret. Ks. Łapinkiewicz pytał biskupa, „czyli mam ulegać prawom świeckim, czyli też upierać się przy prawach duchownych”. W odpowiedzi na to pismo biskup Karpowicz zarzucił ks. Łapinkiewiczowi zdradę Kościoła, zagroził powiadomieniem o tym fakcie kongregacji rzymskiej, która wymierzy księdzu kary kościelne. W następnym piśmie do biskupa proboszcz uznał swój błąd i przedstawił dalszy bieg sprawy. Kamera pruska stwierdziła, że ponieważ według praw krajowych nie ma żadnej przeszkody, ksiądz może udzielić ślubu. W kilka dni potem jeden z urzędników kamery pruskiej zagroził księdzu karami pieniężnymi. Gdy ten nie ustąpił, pan Krakow zwrócił się do regencji pruskiej, a ta zobowiązała proboszcza do udzielenia ślubu. Ks. Łapinkiewicz odwołał się do regencji, tłumaczył, że skoro król pruski nie „nadweryżył” praw duchownych, to on ma je zachowywać. Wówczas regencja poleciła panu Krakowi podjąć decyzję, u kogo chce brać ślub: u ruskiego księdza, u pastora czy u księdza katolickiego. On zdecydował się na trzecie rozwiązanie. Regencja ponownie zobowiązana ks. Łapinkiewicza do udzielenia ślubu, a gdyby odmówił, czeka go zwrot wydatków dla pana Krakowa, i to nawet poprzez proces. Proboszcz i tym razem nie uległ presji urzędników, a pan Krakow wziął ślub w cerkwi. Kończąc swój list ks. Łapinkiewicz pisał, że nie wie, co dalej nastąpi, od prawie dwóch tygodni jest niezmiernie zmartwiony<sup>1</sup>.

Kodeks Napoleona, ustanowiony dekretem z 20 stycznia 1808 r., nakazywał zawieranie małżeństw cywilnych i zezwalał na rozwody. Przyjęta na wzór francuski konstytucja nazwała religię katolicką „religią stanu”, ale według rozumienia władzy nie oznaczało to religii panującej. Utworzone na kongresie wiedeńskim w 1815 r. Królestwo Polskie odziedziczyło stan prawny istniejący w dawnym Księstwie

---

<sup>1</sup> Archiwum Diecezjalne w Łomży (skrót: ArŁm), Zespół Ogólny (skrót: II), II sygn. 420.

Warszawskim. Ustawa konstytucyjna, podpisana 27 listopada 1815 r. przez cesarza Aleksandra I, jako króla Polski, gwarantowała religii katolickiej szczególną opiekę ze strony rządu, pozostawiając jednocześnie swobodę kultu innym wyznaniom. W dziedzinie prawa cywilnego, obejmującego m.in. prawo małżeńskie, obowiązywał nadal Kodeks Napoleona.

Zapowiedzią rozwiązania problemu, który antagonizował władze kościelne i państwowe, stała się odezwa Aleksandra I z dnia 5 września 1816 r., skierowana do Komisji Rządowej Sprawiedliwości, w której cesarz apelował o odnowienie prawa małżeńskiego w duchu religii katolickiej. W projekcie nowelizacji wymienionej Komisji znalazł się szereg nowych dyspozycji, m.in. przyznanie sądom ziemskim prawa do rozpoznawania i rozstrzygania spraw o nieważność małżeństwa i separację, w postępowaniu przy udziale kościelnego obrońcy wężła małżeńskiego. Projekt ten w 1818 r. zyskał poparcie senat, a został odrzucony przez sejm. Sądy świeckie orzekały o nieważności małżeństw, uznano za prawomocne rozwody uzyskane w sądach świeckich, a nie kościelnych, w sądach świeckich dopuszczano jedynie duchownych obrońców małżeństw. Duszpasterze odmawiali rozwiedzionym małżonkom błogosławienia ślubów, chociaż władze cywilne naciskały, aby oni asystowali przy zawieraniu związków, nawet wówczas, gdy miało to kolidować z prawem kanonicznym. Mnożyły się skargi w sprawach małżeńskich<sup>2</sup>.

Te i inne usiłowania rządu spotykały się ze zdecydowanym protestem biskupów. W klimacie pewnego uprzedzenia do prawa małżeńskiego zawartego w Kodeksie Napoleona sejm Królestwa Polskiego w dniu 1 czerwca 1825 r. przyjął ustawę o małżeństwie nieco bardziej liberalną w porównaniu do projektu z 1818 r. Wprowadzono wyznaniową formę zawierania małżeństwa oraz połączono akty stanu cywilnego z metrykami kościelnymi. Znaczącą innowacją, zawartą w art. 249 Kodeksu, było poza tym wprowadzenie procedury orzekania w sprawach małżeńskich (nieważność, rozwiązanie, separacja) wyłącznie przez sądy cywilne, co oznaczało uznanie prawomocności m.in. orzekanych przez nich rozwodów. Do udziału w postępowania-

---

<sup>2</sup> W. ROSTOCKI, *Księstwo Warszawskie*, Encyklopedia Katolicka, t. 10, s. 114. W. URBAN, *Ostatni etap dziejów Kościoła w Polsce przed nowym tysiącleciem (1815-1965)*, Rzym 1966, s. 137.

niu o unieważnienie lub rozwiązanie małżeństwa mógł być dopuszczony duchowny obrońca związku małżeńskiego, którego zadaniem była obrona „całości związku religijnego i oświecenie sędziów w stosowanych dla przypadku prawidłał religijnych”. Przyznanie władzy świeckiej przez kodeks cywilny Królestwa Polskiego jurysdykcji sądowej nad małżeństwem religijnym w pełnym zakresie (nie tylko odnośnie do jego skutków cywilnych) wywołało ostry sprzeciw biskupów Królestwa Polskiego, nie godzących się z uchwałą sejmu. W piśmie z 19 maja 1825 r., wystawionym w Warszawie, biskupi powoływali się m.in. na kanon XII sesji XXIV soboru trydenckiego. Pewną nadzieję na zmianę prawa małżeńskiego z 1 czerwca 1825 r. obudził car Mikołaj I, który 25 czerwca 1829 r. zlecił Radzie Administracyjnej Królestwa Polskiego ułożenie nowego projektu w tym zakresie, uwzględniającego jurysdykcję kościelną. Przygotowana propozycja spotkała się jednak z opozycją Izby poselskiej w dniu 30 czerwca 1830 r. (podczas ostatniego posiedzenia przed powstaniem listopadowym). W 1832 r. Rada Administracyjna Królestwa Polskiego poleciła biskupom, aby do sądów cywilnych wyznaczyci ze strony duchowieństwa obrońców, czemu oparli się biskupi<sup>3</sup>.

W 1832 r. komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych pisała do biskupa sejneńskiego Mikołaja Manugiewiczza, że art. 249 cywilnego kodeksu Królestwa Polskiego względem wyznaczenia ze strony duchowieństwa katolickiego obrońców duchownych przy sądach dla spraw unieważnienia małżeństwa nie osiągnął dotąd zamierzonego skutku. Dlatego Rada Administracyjna decyzją swoją z dnia 11/23 października tego roku nakazała wykonanie wspomnianego artykułu prawa. Niech biskup niezwłocznie wyznaczyci obrońców duchownych. W odpowiedzi na to z 17 grudnia, biskup Manugiewicz przytoczył kanon soboru trydenckiego oraz bullę Dei Miseratione papieża Benedykta XIV i stwierdził, że nierozzerwalność małżeństwa dotyczy głównego dogmatu Kościoła. Dlatego on nie wyznaczyci obrońcy małżeństwa, a prosi o cofnięcie artykułu 249. Biskup Manugiewicz postępował w tej sprawie zgodnie z wytycznymi Sekcji Duchownej Rzymsko-Katolickiej w Warszawie. Dnia 24 listopada 1832 r. Sekcja

---

<sup>3</sup> W. GÓRALSKI, *Interwencja biskupów Królestwa Polskiego w obronie jurysdykcji w sprawach małżeńskich po uchwaleniu w 1825 r. nowego prawa małżeńskiego*, *Jus Matrimoniale*, t. 9 (15) 2004, s. 185 n. ArŁm, II 89.

Duchowna stwierdziła, że w 1825 r. pierwszej księdze kodeksu cywilnego nadano fałszywe tłumaczenie. Prawo cywilne bowiem, mające za przedmiot sprawy zewnętrzne, nie może mieć zastosowania w materiach sumienia. Dla tej przyczyny stanowiąc o małżeństwach i ich rozwiązaniu prawo cywilne mogło tylko mieć na celu względy cywilne i skutki, które wypływają z małżeństwa. Duchowni powinni iść za przykładem starotestamentowego Eleazara, który wzbraniał się jeść mięso i wołał raczej umrzeć niż złamać przepisy religijne. Obecność duchownych w roli obrońców sądowych wierni mogliby odebrać jako zgodę na rozwody. Jeśli Rada Administracyjna obstaje przy tym, aby prawo z 1825 r. uzyskało pełne i całkowite wykonanie, to duchowieństwo żąda spełnienia następujących warunków: 1. Prawo cywilne ma na celu tylko małżeństwo i jego skutki pod względem cywilnym. 2. Osoby, które otrzymały unieważnienie małżeństwa pod względem cywilnym, jeżeli chcą zawrzeć nowe związki, powinny zastosować się nie tylko do prawa cywilnego, ale i do prawa kościelnego właściwego wyznania. Po takim ogłoszeniu przez Radę Administracyjną obrońcy małżeństwa nie będą mogli odmawiać swojej obecności w sądach, jak tego chce prawo z 1825 r., i nie będzie więcej żadnej trudności z wypełnieniem tego prawa. Jeżeli Rada Administracyjna nie wyraża na to zgody, Sekcja Duchowna prosi o przedstawienie tej sprawy przed tron cara-króla. Natomiast na przyszłym sejmie będzie wielu takich, którzy by chcieli zniweczyć wszelką religijność, celem obalenia porządku społecznego i obniżenia sakramentu małżeństwa do rzędu prostej umowy cywilnej. Ci, którzy najwięcej nastawali przeciw świętości małżeństwa na sejmie w 1830 r., okazali się też najbardziej zapaleni podczas rewolucji. Wobec takiej postawy duchowieństwa, nalegania władz cywilnych trwały nadal. W maju 1835 r. trybunał cywilny pierwszej instancji województwa augustowskiego pisał do biskupa Choromańskiego, że ks. Józef Giecewicz, mianowany w 1827 r. obrońcą małżeństwa, od dawna nie spełnia swoich obowiązków i zamiast mieszkać w Łomży, przebywa w innej miejscowości, odległej o 40 km od Łomży. Trybunał prosił biskupa o mianowanie innego obrońcy małżeństwa. Biskup Choromański wytłumaczył się brakiem uprawnień, gdyż był tylko administratorem diecezji, po śmierci biskupa Manugiewicza. Konsystorz zaś stwierdził, że obrońcy duchowni ustanowieni dawniej przy sądach cywilnych obecnie nie pełnią swych funkcji. Zmiana przepisów cywilnych w sprawach małżeńskich nastą-

piła dopiero, gdy ukaz carski Mikołaja I z dnia 24 czerwca 1836 r. przywrócił Kościołowi jurysdykcję w sprawach małżeńskich. Do 1836 r. brak obrońcy małżeństwa w sądzie cywilnym nie powodował wstrzymania spraw rozwodowych. W 1833 r. przy unieważnieniu małżeństwa Gutowskich trybunał cywilny województwa augustowskiego zaznaczył: Kiedy wszakże wezwany obrońca związku małżeńskiego nie stawiał się na termin dzisiejszy, trybunał pomimo jego nieobecności dozwolił prowadzić sprawę. Po ogłoszeniu ukazu carskiego konsystorz obejmujący swym działaniem strony litewskie pisał do biskupa, że dawniej obrońcą małżeństwa był mianowany ks. Butrymowicz, lecz wskutek dyspozycji biskupa Manugiewicza nie stawał w sądach, chyba tylko bez wiedzy konsystorza. Wypada koniecznie wybrać kapłana i odebrać od niego przysięgę przepisaną bullą Benedykta XIV. Konsystorz dla stron łomżyńskich przedstawił biskupowi osobę ks. Józefa Mocarskiego, proboszcza z Dobrzyjałowa. Oba konsystorze zwracały uwagę na to, by obrońca małżeństwa mieszkał w bliskości posiedzeń trybunału cywilnego<sup>4</sup>.

W kilku sprawach wniesionych do sądu duchownego strony były po rozwodzie cywilnym. W 1811 r. rozwodu cywilnego udzielił trybunał cywilny pierwszej instancji departamentu łomżyńskiego w składzie: sędzia prezydujący, zastępca sędziego, sędzia zastępca prokuratora i sekretarz. Po długim uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził: „związek małżeński ustaje i rozwód się dopuszcza w moc artykułu 258 Kodeksu Cywilnego”. Wyrok rozwodowy stronom ogłosił burmistrz Augustowa, bowiem urzędnik parafii wymówił się od tej czynności z powodów religijnych. W 1833 r. trybunał cywilny pierwszej instancji województwa augustowskiego w składzie: sędzia, drugi sędzia, asesor i pisarz „związki małżeńskie unieważnia, względem zaś skutków cywilnych z takowego unieważnienia wypływających strony do oddzielnej drogi odsyła”. Sąd Duchowny Sejneński rozpatrywał jeszcze sprawy, w których małżonkowie byli po rozwodzie cywilnym uzyskanym: w 1812 r., w 1813 r., w 1819 r., w 1821 r.<sup>5</sup>

---

<sup>4</sup> ArŁm, II sygn. 389 k. 4, 12-15, 24; II sygn. 407.

<sup>5</sup> ArŁm, II sygnatury: 400, 407, 410, 431, 432. Por. H. KONIC, *Dzieje prawa małżeńskiego w Królestwie Polskim (1818-1836)*, Kraków 1903.

## 2. Prawo z 1836 r.

Prawo o małżeństwach z 24 czerwca 1836 r. uznało małżeństwo przede wszystkim za instytucję religijną, a dopiero w drugim rzędzie za instytucję prawa cywilnego. W następstwie tego wychodziło ono z założenia, że o istnieniu związku małżeńskiego (sposób zawarcia, wymogi ważności, rozluźnienia i rozwiązania węzła małżeńskiego) powinny decydować przepisy kościelne i orzekać władze kościelne, a prawo państwowe powinno regulować tylko skutki cywilne małżeństwa. Odnosiło się to i do innych wyznań w Królestwie Polskim. Względem rzymsko-katolików postanowiono m.in., że małżeństwo może być zawarte tylko według przepisów religijnych, przypadki nieważności objęte są prawem kanonicznym, rozpoznający sprawy małżeńskie ograniczą się do stwierdzenia ważności lub nieważności „sakramentu”. Jurysdykcję w sprawach małżeńskich posiadały wyłącznie sądy duchowne. Wymogi ważności i inne warunki do zawarcia małżeństwa zostały określone odrębnie dla każdego wyznania. Względem katolików wymogi ważności dotyczyły: 1. Zdolności prawnej zawarcia małżeństwa: brak przepisanego wieku, lat 14 dla mężczyzn i 23 dla kobiet, ubezwłasnowolnienia, choroba umysłowa w chwili zawarcia ślubu, niemoc wykonania powinności małżeńskiej, ślubu zakonne i wyższe święcenia zakonne, istniejące małżeństwo. 2. Dopuszczalności małżeństwa między pewnymi osobami: różność religii między katolikami i osobami innych wyznań chrześcijańskich, pokrewieństwo i powinowactwo w linii prostej i do czwartego stopnia kanonicznego w linii bocznej, pokrewieństwo i powinowactwo cywilne z przysposobienia i pokrewieństwo duchowe z uczestnictwa przy chrzcie świętym, przestępstwo, to jest cudzołóstwo w połączeniu z morderstwem jednego z małżonków lub z obietnicą zaślubienia się po śmierci niewinnego małżonka i małżonkobójstwo, przystojność publiczna, to jest poprzednie uroczyste zaręczyny z krewnym pierwszego stopnia kanonicznego drugiej strony albo poprzednie małżeństwo niespełnione i unieważnione względnie, rozwiązane przez śmierć lub wstąpienie do zakonu, z krewnymi do czwartego stopnia kanonicznego drugiej strony. 3. Prawdziwość zezwolenia i prawidłowość powzięcia woli (przeszkody z braku zezwolenia, błędu co do tożsamości osoby, przymusu psychicznego i porwania). 4. Zachowania przepisanej formy. Rozwód był dla katolików niedopuszczalny, natomiast istniała

możliwość rozłączenia co do stołu i łoża na czas ograniczony lub nieograniczony. Jako przyczyny do separacji, prawo z 1836 r. podawało: cudzołóstwo, ciężkie obelgi, popełnienie zbrodni lub występku albo nakłanianie do nich drugiej strony, zgodne żądanie obu stron jeżeli sąd uzna, że istnieją po temu słuszne powody. Małżeństwo katolików niespełnione fizycznie mogło być rozwiązane wskutek wstąpienia jednego z małżonków do zakonu i złożenia ślubów czystości.

Sądy duchowne katolickie miały orzekać w dwóch instancjach, którymi były: biskup odnośnej diecezji i arcybiskup warszawski. Jeżeli zaś sprawa należała w pierwszej instancji do sądu duchownego warszawskiego, arcybiskup warszawski i biskup lubelski. W razie niezgodności wyroków oraz w razie wniesienia apelacji, skargi i protestów, sprawę kierowano do Stolicy Apostolskiej jako trzeciej instancji (zdanie Rady Państwa z 5 lipca 1856 r.)<sup>6</sup>. Oto wola cesarska zawarta w ukazie z 1836 r. *My z Bożej Łaski Mikołaj I cesarz wszech Rosji król Polski etc. etc. etc.* Zważając iż sprawy o nieważność małżeństwa, o rozłączenie co do stołu i łoża między małżonkami wyznania rzymsko-katolickiego w Cesarstwie naszym należą do władzy duchownej tegoż wyznania. Chcąc, aby w naszym Królestwie Polskim wyznanie rzymsko-katolickie takiej samej używało swobody. Uznawszy zatem potrzebę nie tylko zmienić przepisy Księgi I Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego w czym się takowe okazują być niezgodnymi z atrybucjami władzy duchownej wyznania rzymsko-katolickiego w Cesarstwie naszym służącymi, ale oraz stosownie wydać rozporządzenie, iżby Sądy Duchowne weszły w zupełne wykonanie władzy im oddającej się, bez ubliżenia porządkowi cywilnemu. Postanowiliśmy i stanowimy co następuje. Art. 1. Nieważność małżeństwa zawartego pomiędzy osobami wyznającymi religię rzymsko-katolicką i rozłączenie ich co do stołu i łoża jedynie przez wyrok władzy duchownej właściwej ich wyznaniu wyrzeczone być może. Art. 2. Ponieważ prawo kanoniczne wymaga zgodnych wyroków dwóch instancji, aby uznać nieważność małżeństwa i rozłączenie małżonków co do stołu i łoża, jeżeliby zatem wyroki niezgodne zapadły, sprawa wniesiona być może do trzeciej instancji, a wówczas z wyrokiem dwóch poprzed-

---

<sup>6</sup> R. LONGCHAMPS, *Zawarcie i rozwiązanie małżeństwa według prawa cywilnego obowiązującego w Polsce*, w: *Małżeństwo w świetle nauki katolickiej*, praca zbiorowa profesorów Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1928, s. 342-346. *Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego* (Dz. Pr. X), s. 123. Zdanie Rady Państwa z 5 07 1856.



nich instancji staje się ostatecznym ten, który ona zatwierdzi. Art. 3. Dla spraw powyższych właściwymi instancjami są: pierwszą konsystorz rzymsko-katolicki, w którego obrębie jest zamieszkanie strony oskarżonej, drugą ten konsystorz, na który obie strony zgodzą się lub w razie niezgodności ten, który przez stronę oskarżoną wybranym zostanie. Trzecią instancję osobno wskażemy. Art. 4. Liczba sędziów stanowi się: dla instancji pierwszej jeden, dla instancji drugiej trzech, dla instancji trzeciej pięciu. Art. 5. W sądach duchownych będzie procedura kanoniczna. Art. 6. Jeżeli spomiędzy współmałżonków, z których jeden wyznaje religię katolicką a drugi niekatolicką małżonek wyznania katolickiego jest stroną powodową, oddać się powinien po wyrok unieważnienia małżeństwa lub rozłączenia co do stołu i łoża do właściwej władzy duchownej swego wyznania i wyrok prawomocny tejże władzy uznający nieważność małżeństwa lub rozłączenia co do stołu i łoża mieć będzie zarazem skutki cywilne dla obojgu małżonków. Jeżeli zaś małżonek wyznania niekatolickiego jest stroną powodową, uzyskany z jego zaskarżenia wyrok w sądzie cywilnym uznający nieważność małżeństwa, rozłączenie co do stołu i łoża lub rozwód mieć także będzie skutki cywilne dla obojgu małżonków. Małżonek jednak religii rzymsko-katolickiej chcący wejść w nowe związki małżeńskie winien postarać się o wyrok władzy duchownej swego wyznania. Art. 7. Urządzenie środków tymczasowo zaradczych w ciągu sprawy w myśl art. 257, 258 i 259 Księgi I Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego, tudzież urządzenie skutków cywilnych wyroków władzy duchownej należy do sądów cywilnych. Art. 8. W każdym sądzie duchownym przy sprawach artykułem I objętych zasiadać będzie prokurator nasz jako widz rządowy. Ma on szczególnie: a) Pilnować aby władza duchowna nie wkraczała w zakres władzy cywilnej. b) Dostrzegać wszelkich nadużyć, a o zaszyłych gdzie należy donosić. c) Gdyby w przypadkach następujących: I – w przypadkach wielożeństwa, II – pokrewieństwa lub powinowactwa w stopniach artykułami 159 i 160 Księgi I Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego zakazanymi, III – małżeństwa lub dla związków wynikających z przysposobienia artykułem 162 tejże Księgi zakazanego, IV – małżeństwa między osobami, z których jedna jest wiary chrześcijańskiej a druga niechrześcijańskiej. Unieważnienie małżeństwa zawartego między osobami, z których obie lub jedna jest wyznania rzymsko-katolickiego, nie było przez stronę prywatną żądanym, prokurator nasz obowiązany

nym będzie na unieważnienie w sądzie duchownym wyznania rzymsko-katolickiego nastawać. Art. 9. Spory o unieważnienie małżeństwa lub rozłączenie co do stołu i łoża przez stronę powodową wyznania rzymsko-katolickiego w sądach cywilnych rozpoczęte, ale jeszcze do dnia ogłoszenia niniejszego postanowienia prawomocnie nie rozstrzygnięte ustają w tych sądach i tylko przez władzę duchowną sążone być mogą. Art. 10. Przepisy Księgi I Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego a w szczególności Tytuł VI teje Księgi w czym są niezgodne z obecnym postanowieniem uchylają się<sup>7</sup>.

### 3. Nazwa sądu

W diecezji wigierskiej i diecezji augustowskiej, czyli sejneńskiej były nazwy sądu: w 1805 r.: *Judicium Regnum Spiritualne Consistoriale*, w 1807 r., 1812 r., 1817 r.: Sąd Prosynodalny Diecezji Wigierskiej, w 1825 r.: Sąd Konsystorialny Diecezji Augustowskiej, w 1837 r.: Sąd Duchowny Diecezji Augustowskiej, w 1841 r.: Sąd Duchowny Sejneński, w 1842 r., 1862 r.: Sąd Duchowny Diecezji Augustowskiej, w 1866 r., 1873 r., 1893 r., 1896 r.: Sąd Duchowny Sejneński. Konsystorz, a nie sąd upoważniał księży w terenie do badania stron i świadków. W 1822 r. dziekan donosił: „Na mocy decyzji konsystorza” zbadał świadków. W 1862 r. pozwany miał przybyć do „Sądu Konsystorskiego”. W 1870 r.: konsystorz polecił dziekanowi, aby przesłuchał osoby, ten odesłał zeznania prowadzone „na mocy decyzji Sądu Duchownego Konsystorza Sejneńskiego”. W 1883 r.: stosownie do decyzji konsystorza dziekan zbadał świadków. W 1993 r. konsystorz „uskuteczniąc decyzję Sądu Duchownego”, delegował dziekana do przesłuchania świadków, po czym dziekan przesłał akta do konsystorza. Jednak w 1896 r. to Sąd Duchowny zlecił dziekanowi takowe badania, a dziekan do Sądu przesłał wykonanie zlecenia<sup>8</sup>.

W sprawach małżeńskich istniało więc jakby pomieszanie kompetencji konsystorza i sądu. Wynikało to z dawnej organizacji tych instytucji. Do pierwszej wojny światowej w rocznikach diecezjalnych nie wymieniano sądu duchownego jako takiego, a podawano jedynie pracowników konsystorza. W 1836 r. konsystorz wyjaśniał prokuratorowi cywilnemu, iż „pospolicie Sąd Duchowny połączonym bywa

<sup>7</sup> ArŁm, II sygn. 398 k. 1 n. Por. *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, tom XVIII.

<sup>8</sup> ArŁm, II sygn. 395, 396, 403, 406, 410, 426.

z konsystorzem generalnym, co i w tutejszej diecezji może nastąpić. Nie ma potrzeby, aby Sąd Duchowny do spraw małżeństwa podzielił się na dwa wydziały, jak w Trybunale Cywilnym, gdyż sprawy rozwodowe tym mniej będą teraz wnoszone, im słabsza jest nadzieja rozwodów pod względem prawa kanonicznego”. Ponadto nie konsystorz, ale biskup lub administrator diecezji z mocy prawa tak cywilnego art. 78 jako też prawa kościelnego jest właściwym sędzią tego rodzaju spraw. Biskup może więc na podstawie prawa cywilnego art. 83 oraz na podstawie praktyki ustaw duchownych ustanawiać swych zastępców, czyli Sąd Duchowny, pisał dalej konsystorz. Oto skład konsystorza w poszczególnych latach. W 1839 r.: dwaj sędziowie surogaci, w jednej osobie asesor, notariusz i regens kancelarii, w jednej osobie obrońca węzła małżeńskiego i profesor seminarium duchownego; w 1882 r.: dwaj sędziowie surogaci, jeden asesor, w jednej osobie regens kancelarii i notariusz sądu, jeden obrońca węzła małżeńskiego, jeden sekretarz; w 1912 r.: biskup, oficjał generalny, jeden sędzia surogat, dwaj asesorowie, jeden regens kancelarii, jeden sekretarz, jeden obrońca węzła małżeńskiego<sup>9</sup>.

W aktach spraw małżeńskich wymieniano nazwiska i funkcje członków sądu, na przykład w 1798 r. występował sędzia surogat i obrońca, w 1825 r. przewodniczył administrator diecezji, w 1870 r.: administrator diecezji, sędzia surogat, asesor i notariusz sądu, w 1873 r.: biskup, sędzia surogat, asesor i notariusz sądu, w 1896 r.: administrator diecezji, sędzia surogat, obrońca i notariusz. Badania świadków odbywały się często w terenie przez delegowanego do tej czynności proboszcza, który dobierał sobie obrońcę węzła małżeńskiego. Na przykład, w 1839 r. sąd upoważnił dziekana w Mariampolu do badania świadków, na obrońcę wskazał miejscowego wikariusza i dla obrońcy dołączył tekst przysięgi. W 1896 r. dziekan informował sąd, że na zasadzie Instrukcji wydanej przez Świętą Kongregację Soborową w dniu 22 sierpnia 1840 r. przybrał miejscowego wikariusza jako obrońcę sakramentu małżeństwa i od niego odebrał przysięgę (dołączył tekst przysięgi). W 1836 r. konsystorz z powodu braku obrońcy małżeństwa unieważnił przesłuchanie świadków i powołał się na bullę Benedykta XIV *Dei Miseratione*<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> *Elenchus cleri saecularis dioecesis augustoviensis seu sejnensis z poszczególnych lat.*

<sup>10</sup> *ArŁm, II sygn. 395 k. 9, 23, 73; II sygn. 403.*

#### 4. Tytuły spraw

Wśród (znanych autorowi) spraw o unieważnienie małżeństwa, rozpatrywanych w Sądzie Duchownym Sejneńskim, były następujące tytuły: tajność - sześć spraw (ślub bez zapowiedzi i bez świadków, oboje z innej parafii, w innej diecezji bez licencji, dający ślub nie posiadał upoważnienia), przymus po stronie kobiety – pięć spraw, niemożność fizyczna po stronie kobiety – dwie sprawy (wada budowy organów płciowych), wielożenstwo – dwie sprawy (powrócił żołnierz uznany wcześniej za zmarłego, sfalszowanie metryki zgonu żony), impotencja u mężczyzny – jedna sprawa. Znacznie więcej było spraw o separację co do stołu, łoża i wspólnego zamieszkania, przeważnie wnoszonych przez kobiety. Powodem było: złe traktowanie przez małżonka, znęcanie się fizyczne, zdrady małżeńskie, jego niegospodarność, troska o majątek wniesiony jako wiano. W 1802 r. była jedna sprawa dotycząca zaręczyn. Jakub Karollus wniósł skargę do biskupa na swego brata Mikołaja. Jakub i Marta współżyli ze sobą, następnie dali na zapowiedzi, była umowa, dokonali publicznie zaręczyn, dalej współżyli ze sobą. Kiedy wyszły zapowiedzi w kościele, Jakub dowiedział się, że Marta miała spać z jego bratem Mikołajem. Przedstawił ten fakt proboszczowi, który odmówił udzielenia ślubu Jakubowi i Marcie. Biskup polecił zbadać sprawę, Marta składała zeznania. W końcu Jakub wycofał skargę, wyraził chęć poślubienia Marty<sup>11</sup>.

#### 5. Fazy procesu

Po wniesieniu skargi i uznaniu jej za uzasadnioną prawnie komisarz sądowy powiadamiał strony o dniu i godzinie przybycia do Sejn, do rezydencji biskupiej, gdzie odbywały się sesje sądowe. Sędzia wzywał strony do pojednania i odwołania skargi. Gdy wezwani nie zgodzili się na to, czytał osobie pozwanej zarzuty wyrażone w skardze i nazwiska podanych świadków. Strona pozwana odpowiadała na zarzuty wymienione w skardze i przedstawiała swoich świadków. Strony przywoziły ze sobą świadectwo świeżo odbytej spowiedzi<sup>12</sup>.

Z kolei następowało badanie świadków. Odbywało się ono przeważnie w terenie, przez delegowanych proboszczów. Na przykład, w 1815 r. biskup upoważnił proboszcza, jako bliższego dla powódki

<sup>11</sup> ArŁm, II sygn. 413.

<sup>12</sup> ArŁm, II sygnatury: 396, 399, 401, 405, 412, 430, 440.

i świadków; w 1843 r. proboszcz z Władysławowa przedstawił biskupowi prośbę swoich parafian, aby nie musieli przybywać do Sejn, są bardzo biedni; w 1869 r. pisarz sądu duchownego powiadomił strony i świadków, aby stawili się w probostwie łomżyńskim; w 1873 r. proboszcz suwalski w swojej plebanii badał powódkę, jej pełnomocnika, powoda i czterech świadków. W 1902 r. w sprawie separacyjnej świadkami byli także wyznawcy mojżeszowi, ale ci nie składali przysięgi. Delegację do badania świadków, a nawet do prowadzenia całej sprawy przekazywane były do sądu innej diecezji. W 1889 r. powódka mieszkała w Warszawie, jej ślub był na terenie diecezji augustowskiej, czyli sejneńskiej, więc i tutaj powinien być toczyć się proces. Powódka prosiła biskupa sejneńskiego, by upoważnił sąd duchowny warszawski do rozpatrzenia całej sprawy, gdyż jest niezamożna, a wielu świadków także mieszka w stolicy. Sąd w Sejnach przesłał akta do Warszawy, które sąd delegowany potem zwrócił do Sejn<sup>13</sup>. Sąd duchowny sejneński nie wymagał kwalifikacji świadków, w aktach nie ma opinii właściwego proboszcza wprost o każdym świadku. Tymczasem sąd arcybiskupi warszawski stawiał takie wymagania, w aktach sprawy z 1891 r. znajdują się odrębne świadectwa dla siedmiu świadków<sup>14</sup>.

Zbliżało się zakończenie sprawy o unieważnienie małżeństwa lub o separację. W 1873 r. sąd pisał do dziekana, że świadkowie zostali przebadani, wszystko jest gotowe, niech on zawiadomi strony. Teraz dziekan do stron: Powiadamiam i zalecam, aby, jeżeli mają co do dodania, niech przedstawiają to do 2 czerwca na piśmie wprost do sądu duchownego, po upływie tego terminu akta sprawy zostaną uznane za skompletowane i będzie orzeczony wyrok. W 1870 r. pozwany żądał przeczytania zeznań świadków. Konsystorz zgodził się na powtórne odczytanie pozwanemu zarzutów wymienionych w skardze żony, lecz stwierdził, że „zeznań świadków w żadnym razie komunikować mu nie można, albowiem to mu nie jest potrzebne, a mogłoby tylko wywołać nieporozumienia i świadków narazić na prześladowanie”<sup>15</sup>.

## 6. Przysięga świadków

W aktach spraw małżeńskich, rozpatrywanych w sądzie duchownym sejneńskim, są nieco różniące się treścią przysięgi stron i świad-

<sup>13</sup> ArŁm, II sygn. 418.

<sup>14</sup> ArŁm, II sygnatury: 398, 399, 406, 410, 416, 418.

<sup>15</sup> ArŁm, II sygn. 399, 406.

ków, mianowicie przysięga z 1801 r.: Ja NN przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu, że będąc wezwany na świadka w sprawie rozwodowej między NN, o co będę pytanym, tak jak wiem, widziałem lub słyszałem, od kogo lub sam, prawdę powiem, a tej prawdy ani z przyjaźni, ani ze związku, ani z bojaźni, ani z namowy nie zataję. Tak mi Boże dopomóż i niewinna męka Jego. Przysięga z 1812 r.: Ja NN przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu, że żadnym względem nie powodowany, o cokolwiek zapytany będę w sprawie niniejszej rozwodowej między NN wszystko rzetelnie i najsprawiedliwiej co tylko słyszałem lub wiem, wyznam. Tak mi Boże dopomóż i niewinna męka Jego. Przysięga z 1821 r.: Przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu, że w sprawie rozwodowej NN cokolwiek powiem i twierdzić będę, istotną i szczerą jest prawdą. Tak mi Boże w moim zdrowiu, majątku i duszy dopomóż i niewinna męka Jego; a pozwany dodał: tak mi Boże mój na zdrowiu moim, majątku, potomstwie i duszy dopomóż. Przysięga z 1839 r.: Ja NN przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu, że to co powyżej w protokole zeznałem jest istotną i rzetelną prawdą, do zeznania której niczym powodowany nie jestem. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męka Chrystusa Pana. Przysięga z 1862 r.: Ja NN przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu, że w sprawie separacyjnej NN o co tylko zapytany będę sumiennie i rzetelnie, nie powodując się żadnym względem, zeznam. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męka Syna Jego. Przysięga z 1869 r.: Ja NN przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu, że w tej sprawie separacyjnej NN o cokolwiek będę zapytany, prawdę, jak o niej jestem przekonany, zeznam, ani takowej dla datku, namowy, przyjaźni lub innej jakiegokolwiek pobudki nie zamilczę ani inaczej nie zeznam. Tak mi Boże dopomóż i niewinna Syna Jego męka. Przysięga z 1870 r.: Ja NN przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu, że w sprawie NN o rozłączenie co do stołu, łoża i wspólnego zamieszkania, w sądzie duchownym toczącej się, prawdę jako o niej przekonany jestem rzetelnie zeznam, ani takowej dla datku, namowy, przyjaźni lub innej pobudki nie zeznam inaczej ani nie zamilknę. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna Syna Jego męka. Przysięga z 1893 r. (na druczku): Ja NN przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu, że w sprawie se-

paracyjnej NN w sądzie duchownym toczącej się, o co będę zapytany prawdę, jako o niej jestem przekonany, rzetelnie zeznam. Ani takowej dla datku, namowy, przyjaźni lub innej pobudki nie zamilczę, ani inaczej nie powiem. Tak mi Panie Boże dopomóż na duszy i na ciele i niewinna Syna Jego męka. Uwaga (na druczku): Świadkowie wszyscy obowiązani są wykonać przysięgę z wyjątkiem kryminalistów, innowierców i ulegających prawnemu wyłączeniu. Przysięga z 1904 r. i 1907 r. (na druczku): Ja NN przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu, że na wszystkie pytania, jakie mi będą zadane przez delegowanego w sprawie separacyjnej małżonków NN zeznam szczerze i sumiennie, nie tając nic z tego wszystkiego, co wiem, co słyszałem i rozumiem, że do wyjaśnienia sprawy niniejszej posłużyć może, i że o tym o co tu pytany będę i co zeznam zachowam milczenie dopokąd akta tej sprawy publicznie odczytane nie będą. Tak mi dopomóż Boże i niewinna męka Zbawiciela. Przy zeznaniu wielu świadków, podpisywali się wszyscy pod jednym tekstem przysięgi, na przykład w 1886 r. dwunastu świadków, w 1870 r. ośmiu świadków, w 1896 r. czterech świadków i powódka, w 1904 r. siedmiu świadków oraz powódka i pozwany, 1907 r. siedmiu świadków. Oto przysięga lekarza przepisana w 1839 r. od sądu duchownego w sprawie o niezdolność płciową. Ja N przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu, iż powierzony sobie przez sąd duchowny obowiązek zrewidowania ciała Jerzego N., ile biegłość i sztuka lekarska względem łączenia się cieleśnie małżonków z sobą posłuży, stanowcze świadectwo wydam, a to wiernie, rzetelnie, sumiennie i rzeczywiście skutecznie. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męka Chrystusa Pana<sup>16</sup>.

## 7. Pełnomocnik

W sprawach o unieważnienie małżeństwa i o separację występował pełnomocnik. Strony udzielały mu upoważnienia do prowadzenia sprawy. Oto treść różnych upoważnień. Z 1846 r.: Plenipotencja, przez którą ja niżej podpisana Michalina z Zaleskich Górska czynię moim pełnomocnikiem Franciszka Talarowskiego, obrońcę przy sądzie okręgu sejneńskiego do wniesienia w moim imieniu skargi do Sądu Duchownego Diecezji Augustowskiej przeciwko mojemu mężo-

<sup>16</sup> ArŁm, II sygn. 400, 401, 402, 405, 406, 410, 416, 429, 395 k. 17, 23, 73.

wi Franciszkowi Górskiemu o rozłączenie co do stołu i łoża na czas nieograniczony. A co ten pełnomocnik uczyni, to ja za rzecz trwałą i niewzruszoną przyjmuję<sup>17</sup>. Z 1862 r.: „Ja podpisana Karolina z domu Mirów obecnie Gawrońska do wytoczenia i popierania w Sądzie Duchownym Diecezji Augustowskiej pełnomocnikiem moim Szymona Mocarskiego, regenta okręgu sejneńskiego niniejszym aktem obieram i ustanawiam. Ma on zupełne prawo i władzę jemu nadaną przeze mnie, sprawę o rozłączenie co do stołu i łoża prowadzić, skargę o to podać i podpisać tę sprawę, aż do stanowczego jej zawyrokowania popierać, we wszystkich terminach przed Sądem Duchownym tym stawać, wnioski i przełożenia wszelkie, jakie uzna za potrzebne, czynić, w skardze powody, czyli zasady żądania mego wskazać, badania ze świadków prowadzić, tychże świadków do przesłuchania podawać, a świadków ze strony męża mego, jeżeli odwodowe badanie z nich prowadzić zechce, excypować. Słowem to wszystko w zastępstwie za mnie przedsiębrać i dokonywać, co tylko w sprawie, o jakiej mowa, potrzebnym okaże się i przez Sąd Duchowny z przepisów prawa wymaganym być może, a co wszystko, jakby przeze mnie mocodawczynią samą osobiście dopełnione, ma być obowiązujące”. Proboszcz poświadczył własnoręczność podpisu powódki. Upoważnienie dla pełnomocnika zostało napisane na papierze stemplowym, opatrzone marką wartości 30 kopiejek<sup>18</sup>. Z 1869 r.: Ja niżej podpisana Franciszka z Danowskich Gąsowska, upoważniam niniejszym Marcina Pieńczykowskiego, obrońcę w Sądzie Pokoju, w Sejnach zamieszkałego, do podania w imieniu moim skargi do Sądu Duchownego Diecezji Augustowskiej przeciwko mężowi mojemu o separację czyli rozłączenie co do stołu, łoża i wspólnego mieszkania, do zadyktowania świadków, składania dokumentów, attentowania inkwizycji, uznania takowej za skończoną, do wysłuchania wyroku, zaprzestania na takowym lub odwołania się drogą apelacji. Co zaś tenże Pieńczykowski w tym interesie w imieniu moim uczyni, za ważne i niewzruszone w każdym czasie przyjmę. W dowód czego takowy akt pełnomocnictwa wobec świadków własnoręcznie podpisuję”. Są podpisy dwóch świadków<sup>19</sup>. Z 1881 r.: „Ja Cezary Iljański upoważniam adwokata konsystorskiego Pana Englisza

---

<sup>17</sup> ArŁm, II sygn. 445.

<sup>18</sup> ArŁm, II sygn. 405.

<sup>19</sup> ArŁm, II sygn. 406.



do przedstawienia sprawy mojej o nieważność małżeństwa w Sądzie Warszawskim. Stosownie do tego wspomniany mój pełnomocnik ma prawo w imieniu moim do powyższego Sądu wnieść skargę, podpisać ją, wnieść żądanie excepcji, apelacji, jednym słowem załatwiać wszelkie czynności do unieważnienia mego małżeństwa”. Pełnomocnictwo zostało napisane na papierze stemplowym opatrzonym marką wartości 30 kopiejek<sup>20</sup>. W 1856 r. powódka dała pełnomocnictwo „w miejscu posiedzeń Sądu Pokoju okręgu sejneńskiego, wobec podsędką i dwóch protokolantów”, wszyscy ci trzej podpisali się, wyciśniętą pieczęć, na papierze stemplowym widniała marka o wartości 30 kopiejek. Te przykłady wskazuje na urzędowy charakter mianowania pełnomocników<sup>21</sup>.

W 1870 r. powódka prosiła sąd duchowny sejneński, by poinformował ją o toczącej się sprawie. Otrzymała odpowiedź, że powinna zwrócić się o to do swojego plenipotentą. Każdy z małżonków bowiem wytaczający sprawę przed sądem duchownym stanowi sobie plenipotentą, aby w jego imieniu czynił wnioski, przedstawiał świadków do badań i czuwał nad całym obrotem sprawy. Skoro więc powódka ustanowiła plenipotentą, pisano dalej, do niego powinna udawać się ze wszystkimi swoimi żądaniem. Sąd nie ma obowiązku wpływania na plenipotentą, aby przyspieszał prowadzenie sprawy. Z tego pisma konsystorza wynika, że plenipotent był zawsze obecny w toczącej się sprawie. Zadania plenipotentą wykonywały osoby świeckie, jak wspomniani regent okręgu sejneńskiego Szymon Mocarski, obrońca przy sądzie pokoju w Sejnach, Marcin Pieńczykowski patron przy trybunale cywilnym w Suwałkach, Franciszek Nagórka. Ostatni z wymienionych pełnomocników dany był powódce z urzędu przez prezesa trybunału w Suwałkach, lecz to ona ustanowiła go swoim pełnomocnikiem<sup>22</sup>.

## 8. Pytania sądowe

Sąd duchowny stawiał stronom i świadkom pytania służące do wyjaśnienia konkretnej sprawy. Oto pytania sądowe z różnych tytułów spraw. Z tytułu przymusu: W 1798 r. w sprawie z tytułu przymusu. „Punkty interrogacji świadków do egzaminu ze strony aktorki (powód-

---

<sup>20</sup> ArŁm, II sygn. 412.

<sup>21</sup> ArŁm, II sygn. 438.

<sup>22</sup> ArŁm, II sygn. 406.

ki) pani Paczowej poddane: 1. Czy powódka, jako niemal małoletnia, mogła wiedzieć o stanie małżeńskim. 2. Czy rodzice wychowywali córkę w karności a ona wykonywała ich rozkazy z bojaźni, zawsze ulegając ich woli. 3. Jak długo Jan Pacz zabiegał o dożywotnią przyjaźń powódki. 4. Czy powódka okazywała ku narzeczonemu sympatię lub też wstręt. 5. Po usłyszeniu woli rodziców, czy sprzeciwiała się, okazywała niezadowolenie, płakała. 6. Czy z wieku i natury była bojaźliwa, czy ślubowała chętnie bądź z bojaźni przed rodzicami. 7. Czy mogła okazać swoje niezadowolenie i wyjaśnić przymus wobec rodziców i księdza dającego ślub. 8. Czy ślubowałyby bez zniewolenia od rodziców. 9. Czy po ślubie okazywała afekt do męża. 10. Czy żyła niezgodnie z mężem, dlaczego on ją porzucił. Pytania od obrońcy do świadków i do powódki: 1. Czy rodzice źle traktowali powódkę, nawet bili. 2. Czy przed ślubem ksiądz pytał ją o dobrą wolę lub nie. 3. Czy do ślubu szła wesółą lub okazywała smutek. 4. Czy podczas ślubu była wesółą, nie płakała, a śmiała się. 5. Czy po ślubie długo spokojnie mieszkała z mężem i szanowała męża. 6. Czy były zapowiedzi i świadkowie przy ślubie<sup>23</sup>. Pytania z 1812 r. 1. Czy ojciec przymuszał Mariannę do pójścia za mąż. 2. Czy dzieci lękały się ojca. 3. Czy rodzice młodych umawiali się na ślub. 4. Czy mąż obchodził się źle z Marianną. 5. Czy Marianna przebywała z mężem tylko 14 tygodni. 6. Kto wie lub słyszał, że Marianna oświadczyła swoją niechęć wyjścia za mąż. 7. Czy mąż bił Mariannę. 8. Czy mąż nadużywał alkoholu<sup>24</sup>. W 1823 r. pytania do powódki: 1. Czy bez wstrętu do męża współżyła z nim pierwszy raz, drugi i dalsze. 2. Czy podczas współżycia nie czuła i nie świadczyła miłości i przywiązania do męża. 3. Czy nie wyznała mężowi, że będzie go kochała jednego i zawsze. 4. Jak długo żyła z mężem, czy jest potomstwo. 5. Kiedy i dlaczego od niego odeszła. 6. Czy chce się z nim pogodzić i żyć. Pytania do pozwanego: 1. Zaczynając żyć jako małżonkowie, czy czuł z jej strony do siebie wstręt, obojętność lub miłość i przywiązanie. 2. Czy żona okazywała miłość i przyrzekała zawsze go kochać. 3. Jak długo trwała wzajemna miłość lub przeciwnie istniał wstręt ze strony powódki. 4. Czy powódka dobrowolnie współżyła po raz pierwszy i potem, czy raczej czyniła to pod przymusem. 5. Czy są dzieci z tego małżeństwa. 6. Kiedy

---

<sup>23</sup> ArŁm, II sygn. 435.

<sup>24</sup> ArŁm, II sygn. 416.

żona go porzuciła. 7. Czy chce pogodzić się z powódką i żyć razem<sup>25</sup>. Pytania z 1839 r. 1. Czy powódka była wychowywana w prawdziwej pobożności i czy rodzicom swoim, a zwłaszcza matce okazywała we wszystkim uległość i posłuszeństwo. 2. Czy okazywała przywiązanie do narzeczonego i z miłości wyszła za niego. 3. Czy z własnej chęci pisała listy do narzeczonego, bądź układała je i dyktowała matka, a powódka tylko je przepisywała. 4. Jakich sposobów używali rodzice wobec powódki by skłonić ją do małżeństwa. 5. Czy i w jaki sposób powódka broniła się przed tym małżeństwem<sup>26</sup>.

Z tytułu wielożeństwa pytania w 1873 r. Pytania do prawowitej żony. Ad generalia: imię, nazwisko, wiek, religia, zamieszkanie, zawód, czy odprawia spowiedź, czy nie karana. Ad causam: 1. Czy zawierała małżeństwo z Józefem Kaszyńskim. 2. Kiedy i gdzie je zawierała. 3. Jaki kapłan błogosławił. 4. Jak długo żyła z mężem, czy są dzieci. 5. Czy wie gdzie mąż przebywa. 6. Dlaczego się rozstali. 7. Czy wie, że jej mąż zawarł powtórnie małżeństwo, z kim, kiedy, gdzie. 8. Czy jest przekonana, że mąż dopuścił się tego przestępstwa. 9. Czy zapowiedzi przedślubne były wygłoszone, w jakim kościele, ile razy. 10. Jacy świadkowie byli przy zawieraniu małżeństwa. Można coś dodać. Pytania do nowej żony: 1. Kiedy go poznała, z jakiej okazji. 2. Czy zawarła z nim małżeństwo, kiedy, w jakim kościele, kto błogosławił. 3. Czy były zapowiedzi, w jakim kościele, ile razy. 4. Czy wiedziała, że mąż był żonaty, gdy zawierała małżeństwo. 5. Jak długo byli razem. 6. Świadkowie przy małżeństwie<sup>27</sup>.

Pytania z 1893 r. (na druczku) ogólnie do spraw małżeńskich. Po wykonaniu przysięgi ksiądz delegowany zbada każdego ze świadków po szczególe i na osobności, po uprzednim upomnieniu, aby zeznawali prawdę. Spisze ich odpowiedzi na niżej postawione pytania. Każde zeznanie świadka Delegowany zakończy słowami: Nie mogąc nic więcej dodać ani ująć z tego co zeznałem, po głośnym odczytaniu mi, powołując się na wykonaną przeze mnie przysięgę, podpisuję własnoręcznie jako zgodne z prawdą. Pytania do świadka. Ad generalia: imię, nazwisko, wiek, powołanie, miejsce zamieszkania świadka, czy odprawia spowiedź, czy nie jest krewny lub powinowaty której ze stron

---

<sup>25</sup> ArŁm, II sygn. 400.

<sup>26</sup> ArŁm, II sygn. 395 k. 22.

<sup>27</sup> Arłm, II sygn. 414.

będącej w sporze, czy nie zostaje pod zarzutem kryminalnym. Ad causam: Czy zna małżonków NN, o ile ich zna i z jakiej okazji poznał, co wie o ich pożyciu małżeńskim, czy był świadkiem ich poróżnienia i co było powodem takowego, czy był świadkiem obelg słownych, jakimi wyrazami te obelgi były miotane, czy nie miały miejsca obelgi czynne, która strona była wyrządzającą obelgę, czyli krzywdzącą, czy nie miało miejsca łamanie wiary małżeńskiej między małżonkami, która strona stała się winna takowego i z jakimi osobami mianowicie ono było popełnione<sup>28</sup>.

Pytania przy separacji. Z 1903 r. pytania do pozwanego. 1. Ponieważ żona czyni Panu zarzuty: cudzołóstwa, pijaństwa i złego z nią obchodzenia się, czy do powyższych zarzutów możesz się Pan odnieść. 2. Czy nic Pan nie masz przeciwko świadkom w skardze podanym. 3. Czy w tej sprawie chcesz się Pan powołać na nowych świadków. Pytania do świadków: 1. Co świadek wie o sposobie pożycia małżonków Zwolińskich i o przyczynie ich niezgody. 2. Czy świadek widział lub słyszał kłótnie między małżonkami Zwolińskimi i z jakiego powodu. 3. Czy świadek widział lub słyszał o pijaństwie Zwolińskiego. 4. Co może świadek powiedzieć dlaczego Zwolińska opuściła swego męża i jak dawno<sup>29</sup>. Pytania z 1872 r. 1. Czy, o ile i z jakiej okazji świadek zna Państwa NN. 2. Co wie o ich pożyciu małżeńskim. Czy między nimi zachodziły obelgi słowne lub czynne. Która strona je spowodowała i jakie fakty może podać na potwierdzenie swego zeznania. 3. Czy Józef N. pozwany rzeczywiście jest oddany nałogowi pijaństwa. 4. Czy która strona będąca w sporze nie dochowała wiary małżeńskiej. Pytania z 1902 r. 1. Co świadek wie w sprawie złego pożycia małżonków NN na jakie skarży się powódka. Czy mąż bije ją, katuje. 2. Czy sam na własne oczy widział złe obchodzenie pozwanego ze swoją żoną, czy tylko słyszał. 3. Jakie przekonanie ma świadek względem pożycia małżonków NN, czy mogą kiedy pogodzić się i żyć w zgodzie. Pytania z 1903 r. 1. Co świadek wie o złym prowadzeniu się Wiktora N., o jego przestawianiu z kobietami, o co oskarża go jego własna żona. 2. Czy Wiktor N. bije swoją żonę. 3. Czy świadek wie o tym, że Wiktor N. wypędził z domu swoją żonę. 4. Czy Wiktor N.

---

<sup>28</sup> ArŁm, II sygn. 396. Te same pytania były w 1872 r. przy konkretnej sprawie, nie na druczku; II sygn. 399.

<sup>29</sup> ArŁm, II sygn. 446b.

wyniszczal majątek poprzedniego męża; te pytania były zadane trzy-nastu świadkom<sup>30</sup>.

Z tytułu impotencji po stronie mężczyzny w sprawie z 1821 r. oraz z tytułu niezdolności fizycznej po stronie kobiety z 1881 r. pytania miały charakter prawie medyczny. Zwłaszcza w drugiej sprawie są pytania do lekarzy, chirurgów, akuserek i matrony<sup>31</sup>. W sprawie o impotencję po stronie mężczyzny, prowadzonej od 1872 r. konsystorz sejneński powołał się na bullę Benedykta XIV „Dei Miseratione”, na prawo kanoniczne „De Matrimonio”, na Instrukcję Zgromadzenia Świętego Soboru z 22 sierpnia 1840 r. i podał następujące przepisy: „1. Co do zarządzenia rewizji mężczyzny, Sąd Duchowny wyznacza trzech doktorów i dwóch chirurgów. Do rewizji niewiasty, trzy akuszerki w asystencji znanej, posiadającej powszechny szacunek matrony. 2. Rewizji dopełnia każdy delegowany osobno, bez porozumienia się z kolegami, celem uniknięcia kolizji. Rewizja niewiasty dopełnia się w asystencji matrony i akuserek, wszystko w dzień jasny. 3. Przed rewizją ciała niewiasty, ta musi odbyć kąpiel w ciepłej wodzie przez trzy kwadransy wobec matrony, poczym zaraz bezpośrednio następuje rewizja. 4. Po dokonaniu rewizji, lekarze, chirurdzy, akuszerki i matrony składają w miejscu dokonanej rewizji swoje zeznania, każdy osobno, w asystencji sędziego i obrońcy, i stosownie do punktów „Instrukcji” przez obrońcę postawionych i wytkniętych. 5. Przed samą rewizją i po dokonaniu takowej, rewidenci składają w tym samym czasie przysięgę na wierność swych relacji. 6. Wszystkie takowe czynności odbywają się wobec sędziego, notariusza i obrońcy pod nieważnością aktu i przez nich muszą być podpisane. 7. Rewidenci, znawcy i świadkowie muszą składać swoje zeznania osobiście wobec sędziego i obrońcy, nie zaś zaocznie przez relacje czynione w mieszkaniu swoim. 8. Wszystkie wymienione czynności mają odbywać się jednocześnie bez przerwy, bezpośrednio, dla uniknięcia podejrzeń co do wzajemnego porozumiewania się. Konsystorz sejneński kierował te przepisy do sądu duchownego w Warszawie, gdzie badania o impotencję przeprowadzili tylko dwaj lekarze i dwie akuszerki, ponadto lekarze opisali swoje badania nie wobec sędziego i obrońcy, a w swoich mieszkaniach. Konsystorz sejneński nie uznał

<sup>30</sup> ArŁm, II sygn. 398, 399, 402.

<sup>31</sup> ArŁm, II sygnatury 410, 412.

tych badań, polecił je uzupełnić, a powódce wytłumaczył, że sąd warszawski nie zastosował się do Instrukcji z 1840 r.<sup>32</sup>.

### 9. Współdziałanie władzy cywilnej

Funkcję woźnego sądowego pełnił pracownik instytucji cywilnej. Oto przykłady. W 1842 r. sąd duchowny wezwał na przesłuchanie sześć osób, do każdej z nich wystosował oddzielne pismo z użyciem papieru stemplowego. Pod każdym wezwaniem jest napis: „Ja Antoni Maciuński woźny sądu pokoju powiatu sejneńskiego nominowany i przysięgły kopię niniejszego pisma do rąk własnych oddałem”. W 1862 r.: „Ja Antoni Maciuński woźny sądu pokoju powiatu sejneńskiego niniejsze zapozwanie, pisane na papierze stemplowym ceny siedem i pół rubli wręczyłem następującym osobom”; wymienił dwadzieścia sześć osób, pod każdym wezwaniem widnieje podpis woźnego. W 1873 r.: „Ja Konstanty Szumowski woźny trybunału cywilnego suwalskiego doręczyłem stronom i świadkom”; podobnie jest jego podpis pod każdym wezwaniem. W 1798 r. wykorzystano inny sposób powiadomienia. Ponieważ pozwany w sprawie o przymus nie znajdował się w Białymstoku, nie mogąc go powiadomić osobiście, proboszcz przybił pozew do drzwi kościelnych. Za usługi woźny pobierał opłatę i wymieniał za co: za papier stemplowy, za wręczenie, za podróż. Przy poszczególnych sprawach sumy były różne, na przykład: 2 ruble 10 kopiejek, 2 ruble 16 i pół kopiejki, 10 rubli 4 kopiejki<sup>33</sup>.

W 1837 r. sąd duchowny sejneński wezwał strony „pod rygorem prawa” na publikację wyroku. W 1842 r. biskup Paweł Straszynski zwrócił się do namiestnika Królestwa Polskiego w następującej sprawie. Jan Michałowski po śmierci swej żony wziął ślub z jej siostrą rodzoną, zataiwszy przeszkodę pierwszego stopnia powinowactwa. O tym wydarzeniu konsystorz sejneński powiadomił prokuratora przy trybunale królewskim guberni augustowskiej w Suwałkach. Prokurator nie tylko odmówił pomocy w ukaraniu, ale wyświadczył łaskę wykraczającym przeciw religii, prawu i sumieniu. Prokurator delegował podśędka powiatu dąbrowskiego, by wysłuchał tłumaczenia Jana Michałowskiego i jego wersję wydarzenia przedstawił Komisji Rządo-

<sup>32</sup> ArŁm, II sygn. 425. Informatio, bez daty, umieszczone przy sprawie sądowej z 1902 r., po łacinie, dotycząca sposobu badania świadków, ArŁm, II sygn. 369 A, II sygn. 396.

<sup>33</sup> ArŁm, II sygnatury 399, 405, 417, 435.

wej Sprawiedliwości. Ta uznała czynność konsystorza za nielegalną. Z takiej współpracy władzy cywilnej i duchownej nie można spodziewać się czegoś dobrego. Biskup pisał dalej, że on sam i jego konsystorz szanują prawo i są mu posłuszni, na co biorą na świadków Boga i sumienie. W rok potem prokurator królewski przy trybunale cywilnym guberni augustowskiej w Suwałkach w innej sprawie poprosił konsystorza o akta dotyczące sprawy rozwodowej małżeństwa Smolińskich. Sąd duchowny rozpatrywał tę sprawę z tytułu pokrewieństwa. Prokurator chciał pociągnąć małżonków Smolińskich do odpowiedzialności za przekroczenie przepisów prawa o małżeństwach<sup>34</sup>. W 1842 r. pomimo otrzymania pozwu Karol Lipski nie stawił się w sądzie duchownym. Konsystorz zwrócił się do naczelnika powiatu, aby ten za pośrednictwem władzy administracyjno-wojskowej spowodował przybycie pozwanego do Sejn. Konsystorz pisał, że art. IV prawa o małżeństwach z 1836 r. sprawy tego rodzaju oddał w zupełności władzy duchownej, a tym samym przyznał jej wszelkie atrybucje przynależne sądom cywilnym. To prawo sądów duchownych potwierdził ukaz cesarski z 1836 r., stanowiący wstęp do wspomnianego prawa. Naczelnik powiatu powiadomił konsystorza, że w tej sprawie zarządził egzekucję wojskową. W 1871 r. pozwany w sprawie o unieważnienie małżeństwa otrzymał wezwanie przez woźnego, aby udać się do Sejn, miasta odległego ponad 200 km. W piśmie do konsystorza pozwany tłumaczył, że od dłuższego czasu pada deszcz, on musi zebrać siano, w przeciwnym razie poniesie niepowetowane straty, droga do Sejn, w obie strony, trwałaby sześć dni. To tłumaczenie pozwanego nie spełniało wymogów prawnych, bowiem użył on zwykłego, a nie stemplowego papieru i na piśmie nie było poświadczenia od wójta. Pozwany skierował do konsystorza drugie pismo, zgodnie z wymogami prawa<sup>35</sup>. W 1842 r. proboszcz informował biskupa, że jego parafianin po śmierci żony wziął siostrę przyrodnią zmarłej, mają dzieci z kazirodztwa, nie chcą się rozejść. Byłby postarał się o rozłączenie tych osób za pośrednictwem władzy cywilnej, pisał proboszcz, ale że są to ludzie zepsuci i odgrażający się pójść do Prus, nie uczynił żadnego kroku w tym kierunku. Oni proszą o dyspensę z Rzymu<sup>36</sup>. W 1866 r.

---

<sup>34</sup> ArŁm, II sygn. 395 k. 78, 91; sygn. 417.

<sup>35</sup> ArŁm, II sygnatury: 425, 426.

<sup>36</sup> ArŁm, II sygn. 386 k. 58.

Franciszek Kulikowski zawarł małżeństwo z wdową po Stanisławie Lubińskim, żołnierzu, którego uznano za nieżyjącego; stwierdzili to świadkowie, były zapowiedzi przedślubne. Tymczasem Lubiński powrócił do domu i odzyskał żonę. F. Kulikowski chciał zawrzeć małżeństwo, na co proboszcz nie wyraził zgody, dopóki sąd duchowny nie wyda wyroku unieważniającego pierwszy ślub. Sąd duchowny upomniał proboszcza, który połączył Kulikowskiego ze wspomnianą wdową, a sąd policji poprawczej w Łomży udzielił surowej nagany owemu proboszczowi<sup>37</sup>. W 1873 r. Józef Kaszyński zawarł drugie małżeństwo, wiedząc, że jego pierwsza żona nie umarła. Świadkowie potwierdzili śmierć kobiety, proboszcz spisał akt zejścia i udzielił ślubu. Sąd kryminalny skazał Józefa Kaszyńskiego na pozbawienie wszelkich praw, na zesłanie w mniej odległe miejsca Syberii i na pokutę kościelną. Sąd kryminalny skazał też proboszcza na zapłacenie 50 rubli za spisanie nielegalnego aktu zejścia kobiety oraz akt ten unieważnił. Prokurator królewski przy trybunale cywilnym I instancji w Suwałkach pisał do biskupa, że wypada jeszcze poddać unieważnieniu drugie małżeństwo, zawarte z obrazą art. 25 prawa o małżeństwach z 1836 r. Gdy sąd duchowny dokona unieważnienia, niech o tym fakcie, zgodnie z art. 237 prawa z 1836 r., powiadomi prokuratora<sup>38</sup>. W 1889 r. powódka wniosła sprawę do sądu duchownego o separację z mężem. Jako przyczynę ubiegania się o separację podała m.in. to, że mąż utrzymuje w swoim domu nałożnicę. Po zawiązaniu sprawy sąd duchowny polecił pozwanemu oddać ową kobietę i zaznaczył, że gdyby tego nie uczynił, powódka powinna wnieść skargę na niego do sądu, aby został ukarany<sup>39</sup>.

## 10. Wyrok sądowy

Wyrok w sprawach rozwodowych był redagowany po łacinie. Sąd duchowny przedstawiał obszernie tłumaczenie swojej decyzji, przytaczał zeznania stron i świadków, powoływał się na prawo kościelne, a po 1836 r. również na odpowiedni artykuł prawa o małżeństwach. Oto przykłady zakończenia treści wyroków. W 1798 r.: *nullum et irritum declaravit*; w 1871 r.: *separat atque divortiat*, art. 62 prawa z 1836 r.; w 1881 r.: *in ipsa radice nullum ac irritum fuisse et esse decernit, decla-*

---

<sup>37</sup> ArŁm, II sygn. 421.

<sup>38</sup> ArŁm, II sygn. 414.

<sup>39</sup> ArŁm, II sygn. 440.



rat, pronuntiat ac promulgat; sąd powołał się na bullę Benedykta XIV, Instrukcję z 1840 r. i art. 22 prawa o małżeństwach z 1836 r., w 1896 r.: in ipsa radice nullum fuisse et esse decernit, declarat, pronuntiat ac promulgat, zgodnie ze świętymi kanonami i art. 51 prawa z 1836 r. Ogłoszenie wyroku następowało w siedzibie sądu bądź przez delegowanych proboszczów; zapewne decydowała odległość zainteresowanych od siedziby sądu. W 1825 r. ksiądz odebrał dekret rozwodowy z poczty i ogłosił powódce. W 1837 r. sąd wezwał strony do Sejn na publikację zapadłego wyroku. W 1871 r. ksiądz w Piątnicy przeczytał dekret głośno, dokładnie i zrozumiale stronom będącym w sporze co do stołu, łoża i wspólnego mieszkania. W 1873 r. sąd wezwał strony do Sejn dla wysłuchania wyroku, ale zastrzegł zaoczne postępowanie. W 1893 r. proboszcz, powołując się na upoważnienie od konsystorza, ogłosił wyrok w języku litewskim, zrozumiałym dla stron. Za każdym razem strony wezwane do wysłuchania wyroku miały posiadać świadectwo świeżo odbytej spowiedzi. W 1825 r. po unieważnieniu małżeństwa z tytułu tajności sąd duchowny wyznaczył stronom pokutę kościelną: jałmużnę, post i modlitwę; strony przyjęły pokutę. W 1873 r. prokurator królewski przy trybunale cywilnym w Suwałkach skazał obwinionego o sfalszowanie aktu śmierci żony m.in. na pokutę kościelną<sup>40</sup>.

Od wyroku sądowego I instancji odwoływano się do II instancji. W 1804 r. powódka prosiła o ponowienie procesu w Białymstoku, a biskup F. Karpowicz wyznaczył dwóch sędziów, którzy byli proboszczami; ci mieli dobrać sobie obrońcę i notariusza. W 1823 r. i w dwa lata potem arcybiskup warszawski delegował i upoważnił asesora konsystorza sejneńskiego do badania świadków w imieniu sądu II instancji. W 1841 r. sąd duchowny sejneński przesłał akta do sądu archidiecezji warszawskiej jako II instancji. W 1871 r. powódka niezadowolona z wyroku zapadłego w Sejnach apelowała do sądu warszawskiego. W 1880 r. po ogłoszeniu separacji pozwany odwołał się do sądu warszawskiego jako II instancji<sup>41</sup>. W 1900 r. sąd duchowny sejneński rozpatrywał sprawę rozwodową, z tytułu przymusu, w III instancji, jako delegowany przez Kongregację Świętego Soboru. Upoważnienie dla Sejn przekazało ministerstwo spraw wewnętrznych w Petersburgu.

<sup>40</sup> ArŁm, II sygnatury: 396, 399, 403, 406, 408, 412, 414, 417, 435.

<sup>41</sup> ArŁm, II sygnatury: 400, 406, 408, 415, 395 k. 50.

Sąd warszawski uznał małżeństwo za ważne zawarte, sąd lubelski był przeciwnego zdania, sąd sejneński, po dodatkowym badaniu świadków, opowiedział się za orzeczeniem sądu warszawskiego<sup>42</sup>. W treści wyroku przytaczano prawne przepisy kościelne i cywilne oraz wypowiedzi stron i świadków. Wyroki są na kilka stron. Redagowano je zawsze w języku łacińskim. Natomiast skargi, zeznania stron i świadków są pisane w języku polskim, nigdy zaś w języku litewskim, chociaż prawie połowa ludności diecezji augustowskiej, czyli sejneńskiej miała pochodzenie litewskie.

### 11. Koszta procesu

W 1880 r. konsystorz pisał do pewnej pani, która wносиła o separację z mężem, że koszta sprawy, a mianowicie opłacanie stempli, mogą wynosić od ośmiu do piętnastu rubli. Jeśli ona jest biedna, może złożyć sądowi duchownemu „attest ubóstwa” poświadczony przez dwóch posiadaczy nieruchomości, sporządzony u właściwego wójta gminy i zalegalizowany przez naczelnika powiatu. Bez dopełnienia tych wymagań próżne będą jej wszystkie podania wnoszone do władzy diecezjalnej, gdyż sprawa nie może być rozpoczęta. W 1878 r. inna powódka zawiadomiła sąd duchowny o tym, że jako uboga nie będąc w stanie opłacać kosztów stempli przy prowadzeniu procesu separacyjnego, wyrobiła attest ubóstwa. Udzielił go prezydent Łomży, a poręczyło dwóch obywateli posiadaczy nieruchomości. W 1872 r. powódka w sprawie o separację z mężem złożyła w sądzie duchownym attest ubóstwa i prosiła o przesłanie tego dokumentu do suwalskiej izby skarbowej. Z kolei suwalska izba skargowa zwolniła powódkę od opłat stempla. Podobnie w 1869 r. sąd duchowny zwrócił się do gubernatora suwalskiego o stwierdzenie stanu ubóstwa pewnej osoby<sup>43</sup>.

Po wyrażeniu zgody na prowadzenie procesu sąd duchowny dokonywał „wpisu” sprawy. Na papierze stemplowym są znaczki skarbowe różnej wartości: trzy ruble, sześć rubli, dziewięć rubli. Podobnie po wydaniu wyroku w danej sprawie zainteresowana strona wpłacała przeważnie trzy ruble<sup>44</sup>. W 1871 r. powódka pisała do konsystorza, że

<sup>42</sup> ArŁm, II sygn. 442.

<sup>43</sup> ArŁm, II sygnatury: 399, 401, 415, 439.

<sup>44</sup> ArŁm, II sygnatury: 399, 406, 4`5, 424, 425, 428, 430, 436.

ona doprowadziła do składania zeznań swoich świadków, natomiast pozwany tego nie uczynił. Niech konsystorz wpłynie na pozwanego. Powódka otrzymała odpowiedź, że to ona nie chciała pogodzić się z mężem, przeto niech samej sobie przypisze winę, że teraz musi łożyć koszta na stemple, zapozwy i tym podobne wydatki procesowe. Sąd duchowny nie jest w stanie skazywać pozwanego na koszta procesowe, skoro on separacji nie żądał i nie żąda. Można wszakże mieć nadzieję, że wyłożone koszta na proces zwrócą się powódce, gdy ona wygra sprawę w sądzie duchownym. Wówczas koszta spadną na stronę przegrywającą proces. I rzeczywiście, w 1889 r. to pozwany miał pokryć koszta procesu o separację<sup>45</sup>. W latach siedemdziesiątych XIX wieku długo toczył się proces z tytułu impotencji. Badanie stron przeprowadzali lekarze, chirurdzy i akuszerki. Przy pierwszym badaniu nie zachowano wszystkich formalności prawnych i sąd duchowny zlecił ponowne badanie. Wówczas powódka napisała do konsystorza, że: „Z powodu swej niezamożności uważa za niepodobieństwo skłonięcie trzech lekarzy, dwóch chirurgów i trzy akuszerki do odbycia czynności, a konsystorz nie może nakazać takowym, aby bezinteresownie przyjęli i wykonali delegację sądową”. Słowa te mogą wskazywać na to, że powódka już raz opłacała te osoby<sup>46</sup>.

Można tu wspomnieć, w oparciu o kwestionariusze wizytacji biskupiej, o ogólnym przygotowaniu wiernych do sakramentu małżeństwa. W kwestionariuszu z 1775 r. przy rozdziale o sakramentach są pytania dotyczące chrztu, Najświętszego Sakramentu i namaszczenia chorych, a nie ma pytań o małżeństwo. Jedynie przy opiniowaniu życia religijnego wiernych jest pytanie: Czy w parafii nie znajdują się grzesznicy jawni, jak cudzołożnicy, czarownicy, lichwiarze, zamawiacze, bluźniercy, małżonkowie rozłączeni bez wyroku sądu duchownego, nauczający fałszywych i błędnych nauk oraz broniący zdań potępionych przez Kościół. To pytanie dotyczące życia religijnego wiernych znajduje się w kwestionariuszu z 1822 r. i 1873 r. W kwestionariuszu z 1838 r. i z 1873 r. przy rozdziale o sakramentach było osiem pytań dotyczących małżeństwa, mianowicie: „1. Czy przed wybadaniem co do zezwolenia wzajemnego zabierających się do stanu małżeńskiego zapowiedzi ogłaszane bywają. 2. Czy przynajmniej dwa razy

<sup>45</sup> ArŁm, II sygnatury 410, 430.

<sup>46</sup> ArŁm, II sygn. 425.

do roku podczas mszy parafialnej przeszkody do małżeństwa bywają wykładane. 3. Czy zaręczonych zapowiedzi w parafiach ich obojga w trzech dniach niedzielnych ogłaszają się. 4. Czy przed zawarciem małżeństwa proboszcz zwykł badać, czy zawierający są wieku przepisanego, czy znają zasady wiary i katechizmu, czy nie są krewni lub powinowaci, czy są wolnego stanu i wreszcie czy nie podlegają innym przeszkodom kanonicznym. 5. Czy obcy lub ci, którzy w diecezji nie byli, bez pozwolenia biskupa lub konsystorza nie bywają dopuszczani do zawierania małżeństwa. 6. Czy małżeństwa są zawsze zawierane w kościele, czy niekiedy bez pozwolenia władzy w domach. 7. Czy w czasach zakazanych od Kościoła zawierają się bez pozwolenia władzy. 8. Czy małżeństwa zawierają się między osobami różnego wyznania, czyją powagą to się skutecznia, czy wobec proboszcza i w jakiej religii dzieci takich rodziców są wychowywane<sup>47</sup>. W kwestionariuszu z 1873 r. w parafii Wigry podano, że jedno małżeństwo, zaraz po ślubie rozłączyło się i proboszcz nie mógł nakłonić młodych, aby pozostawali razem<sup>47</sup>. W kwestionariuszu wizytacji biskupiej z 1911 r. w rozdziale przy sakramentach nie było pytań dotyczących małżeństwa, a przy rozdziale o porządku nabożeństw dwa pytania: 1. Czy małżeństwa są udzielane także w godzinach popołudniowych i w dniu, kiedy została ogłoszona ostatnia zapowiedź. 2. Czy są małżeństwa mieszane. Z odpowiedzi proboszczów wynika, że udzielali oni ślubów rano i po południu, a małżeństwa mieszane należały do wyjątków. Ponadto przy rozdziale o życiu religijnym parafian było pytanie: Czy są małżeństwa niezgodne i żyjące we wzajemnej separacji. Na przykład, w parafii Kołaki było jedna separacja, w parafii Wejwery: sześć małżeństw niezgodnych, cztery w separacji, jeden kawaler żył z zamężną kobietą, w parafii Wilkowyszki były małżeństwa niezgodne, ale żyły nadal razem<sup>48</sup>. Można więc przyjąć, że małżeństwa były trwałe. Oto liczba małżeństw w diecezji augustowskiej, czyli sejneńskiej zawartych w poszczególnych latach: w 1879 r. – 5132 (ogólna liczba ludności 608 170), w 1883 r. – 5.685 (632 741), w 1889 r. – 5522 (665 870), w 1893 r. – 4781 (675 644), w 1898 r. – 4678 (691 012), w 1901 r. – 4675 (693 283), w 1904 r. – 4384 (689 037).

<sup>47</sup> ArŁm, Zespół Parafialny (skrót: I), I sygn. 173 k. 51; I sygn. 501k. 117, I sygn. 575 k. 4, I sygn. 587 k. 14, 23.

<sup>48</sup> ArŁm, I sygnatury: 212, 577, 594.

Ogólna liczba ludności wzrastała, ale ilość zawartych małżeństw ulegała pomniejszeniu. Może zaważyła tu wielka emigracja młodych ludzi, zwłaszcza mężczyzn do Ameryki. Uciekali przed pójściem do wojska i w poszukiwaniu lepszych warunków życia<sup>49</sup>.

### ANEKS

#### **Bp Michał Nowodworski do duchowieństwa w sprawie dyspens od przeszkód kanonicznych do małżeństwa. Płock 23 11/5 12 1891 r.**

Od pewnego czasu z różnych stron Diecezji zbyt wiele wpływa do Nas próśb o dyspensy od różnych przeszkód kanonicznych, nie dopuszczających ważności małżeństwa. W większości przypadków są przytaczane przyczyny blahe, albo też tak zwane *informantes*, z których ani pierwsze, ani drugie nie są szczegółowo wyjaśnione, ani też należyte stwierdzone. Pragnąc zapobiedz tej zbyt łatwości kojarzenia się małżeństw w wypadkach prawem niedozwolonych i położyć tamę szerzącej się zwłaszcza między ludem prostym stosunkom kazirodczym, ułatwionym nadzieją pozyskania dyspensy i możliwością pokrycia ich związków małżeńskich, upominam was, drodzy bracia, abyście swą pochopnością w ułatwieniu zawierania małżeństw w przeszkodach kanonicznych nie działali wbrew przewodniej myśli Kościoła świętego i mimowolnie nie przyczyniali się do ułatwiania związków kazirodczych.

Zadaniem waszym, drodzy bracia, jako przewodników ludu waszej pieczy powierzonego, jest wdrażać w nim poszanowanie dla prawa kanonicznego, którym Kościół święty swą wolę objawia, a tym samym odwozić wszelkimi godziwymi środkami od wyłamywania się spod tych praw i zawierania małżeństw w wypadkach ogólnym prawem niedozwolonych. Tylko bardzo poważne i dokładnie stwierdzone przyczyny, wykazujące oczywistą konieczność, lub też wielki pożytek, tak dla Kościoła (co w związkach pospolitych ludzi rzadko miewa miejsce), jak i samych petentów, z udzielania takowych dyspens płynącej, mogą usprawiedliwiać wasze w tym względzie pośrednictwo i starania. Dla wrażenia w serca wiernego ludu należnego poszanowania dla tego sakramentu, który Apostoł Narodów wielkim nazywa, polecamy wam, drodzy bracia, abyście przez kilka niedziel w ciągu roku każdego wygłaszali nauki o sakramencie małżeństwa, a mianowicie:

---

<sup>49</sup> ArŁm, II sygn. 459, k. 27, 97, 171, 254.

1. Czym jest ten sakrament. 2. Jaki jego cel. 3. Jaka jego doniosłość dla małżonków, Kościoła i państwa. 4. Jakie powinno być przygotowanie się, aby małżonkowie łaskę sakramentalną do tego sakramentu przywiązaną pozyskać mogli. 5. Wskazać ludowi przewodnią myśl Kościoła, którą się kierował w ustanowieniu przeszkód kanonicznych odnośnie godziwości lub ważności małżeństwa. 6. Z całą gorliwością kapłańską powstać na ten grzeszny zwyczaj przebywania sam na sam podczas konkursów, a nawet przemieszkiwania pod jednym dachem i to spoganienie pojęć o małżeństwie, które w przekonaniu wielu służyć ma głównie do polepszania bytu materialnego, a nie jako środek zasługi przed Bogiem, ułatwiający zbawienie duszy.

W przedstawieniu przyczyn, w podaniach wnoszonych, o uzyskanie dyspensy od przeszkód kanonicznych dla zawarcia małżeństwa, zwracać należy uwagę petentów na onych doniosłość. Samo pragnienie, choćby najgorętsze, zawarcia małżeństwa, nie jest przyczyną kanoniczną do dyspensy, jak również przedstawienie stanu majątkowego stron obojga i ich osobistych przymiotów najczęściej bywa pobudką tego pragnienia, a przynajmniej przyczyną. Dalej, dokładnie zaznaczyć należy z czyjej strony istnieją takie przyczyny, dla których może być udzieloną dyspensa, gdyż Kościół święty z uwagi na słabość płci petentki, przede wszystkim uwzględnia te, które w tym względzie na jej korzyść przemawiają. Przyczyny, dla których w bliższym lub dalszym stopniu, w ważniejszej lub mniej ważnej przeszkodzie, mogą być udzielane dyspensy dla ważnego zawarcia małżeństwa są następujące:

- I. Szczupłość miejsca (*angustia loci*). Przyczyna ta służy tylko petentce i zachodzi wtenczas: 1. Gdy miejscowość (wieś, miasteczko) nie posiada 1500 katolików i gdy nadto brak komunikacji dogodnej lub inne warunki miejscowość ową wyosobniają od bliższego z innymi miejscami zetknięcia. 2. Gdy w tej miejscowości petentka stale mieszka. 3. Gdy żaden mężczyzna z innej miejscowości, tejsze samej co ona kondycji, tak co do majątku, wieku, wykształcenia, stanu zdrowia, obyczajów o jej rękę się nie stara.
- II. Niestosowność lub brak posagu (*incompetentia vel defectus doti*). Zachodzi wówczas, gdy petentka żadnego nie ma posagu, albo tak mały, iż za równego sobie, wyjąwszy tego, który jest związany przeszkodą wyjść nie może.

- III. Słabowitość i wady organiczne petentki (*infirmitas corporali oratricis*).
- IV. Podeszły wiek (*aetas puellae superadulta*). Stosuje się do osoby idącej pierwszy raz za mąż. Taki wiek dla panny, teologowie z krajów południowych, gdzie starość wcześniej przychodzi, oznaczają na dwadzieścia cztery lat skończonych. U nas jednak wiek ten o lat kilka można posunąć i za *superadulta* uważać dwadzieścia siedem, osobliwie też w miastach, gdzie nie tak wcześnie jak po wsiach panny wychodzą za mąż.
- V. Wdowy obarczone dziećmi (*viduae filii gravatae*). Ilość, wiek dzieci, stan majątkowy, brak poparcia ze strony krewnych, przycięciół wpływa na doniosłość tej przyczyny.
- VI. Stan sieroctwa petentki (*pupillae conditio*). Przy zbiegu ciężkich okoliczności jej położenia, które trzeba szczegółowo opisać, stanowi taką przyczynę.
- VII. Wielkość zasług dla Kościoła (*excelentia meritorum in Ecclesiam*): 1. Znaczne zasługi na cele dobroczynne. 2. Takież dla Kościoła poczynione. 3. Wybudowanie kościoła. 4. Uposażenie go. 5. Niebezpieczeństwa, trudy, ofiary z wolności, zdrowia, sławy, majątku dla Kościoła poniesione; trzeba wskazać szczegółowo źródło, z którego te zasługi płyną.
- VIII. *Bonumpacis*. Gdy swary na pewno spodziewane (ciągłe i ciężkie), lub też między rodzinami już wynikłe, tylko drogą zamierzzonego małżeństwa dadzą się usunąć.
- IX. Niebezpieczeństwo zagrażające wierze petentów (*periculum fidei*). To niebezpieczeństwo może zagrażać tam gdzie katolicy mieszkają pomieszani z akatolikami. Czy zaś ostatnie zagraża petentom, to przy zbadaniu prawdziwości tego niebezpieczeństwa należy zwracać pilną uwagę na ich stronę osobistą, na ich usposobienie, wychowanie, religijność, stan zażyłości z akatolikami, stosunki jakie z nimi utrzymują, stanowisko jakie zajmują, charakter, podatność wpływom obcym, sposób w jaki akatolicy na te osoby oddziaływają i wpływ wywierają się starają.
- X. Zachowanie majątku w rodzinie (*conservatio bonorum in eadem familia*): 1. Gdy majątek jest bardzo znaczny. 2. Gdy z zachowania dostatków tej rodziny płynie oczywista korzyść dla Kościoła i państwa.

- XI. Zachowanie imienia rodziny (*conservatio familiae*). Przyczyna ta odnosi się do dawnych, wielce zasłużonych szlacheckich rodów i zachodzi w tych wypadkach: 1. Gdy idzie o utrzymanie świetności imienia będącego wspólnym obojga. 3. O utrzymanie przez korzystne małżeństwo świetności rodu podupadłej rodziny.
- XII. Zniesławienie petentki (*Infamatio puellae*): 1. Gdy jest dzieckiem nieprawym. 2. Gdy należy do rodziny, która zbankrutowała. 3. Której członek za ciężki występki kryminalny został ukarany. 4. Gdy petenci zbyt poufale ze sobą przestawali. W tym ostatnim razie wskazać należy, czy nie grzeszyli ze sobą cieleśnie dla łatwiejszego uzyskania dyspensy, czy obecnie mieszkają pod jednym dachem ze sobą, lub też w domach sąsiednich. W ogóle, czy wzgląd na dyfamację wynikłą ze zbyt poufałych stosunków najmniej może władzę skłaniać do udzielenia dyspensy, gdyż zachodzi obawa, aby udzielanie dyspens z tego względu nie przyczyniało się do mnożenia nieprawości, widokiem, że to ułatwia dyspensę. Zwrócić więc w swoich naukach szanowni bracia uwagę wiernych, że ta okoliczność nie będzie im służyć za załatwienie do dyspens, lecz przeciwnie.
- XIII. *Publicum commercium carnale*. Przyczyna ta jest donioślejsza, jeżeli z tych stosunków są zrodzone dzieci lub też spodziewane. Trzeba uczynić wzmiankę, czy nie dopuścili się grzechu cielesnego w zamiarze ułatwienia sobie uzyskania dyspensy.
- XIV. *Salus animae*. W razie gdy nałożnicy nie chcą się rozejść.
- XV. Małżeństwo nieważne w złej lub dobrej wierze zawarte. Jest przyczyną w tych wypadkach: 1. Dla przeszkodzenia nałożnicztwu. 2. Uprawnień dzieci. 3. Dla zapewnienia małżonkom łąski sakramentalnej.
- XVI. Oprócz wyżej wymienionych mogą być inne przyczyny, które jeśli nie same, to w związku z innymi mogą wpłynąć na udzielenie dyspensy.

Co się tyczy ofiar składanych *ratione dyspensy*, aby szanowni księża proboszczowie mieli na względzie tak zamożność petentów, jak i wysokość przeszkody, i nie wymagając nad stosunkową możność, nie ułatwiali znów zgłaszania po dyspensy drobnocią ofiary. Ofiara ta będąc do pewnego stopnia znacznieszą, tym samym zniechęcać będzie do zgłaszania się po dyspensy. Okólnik niniejszy ksiądz dziekan



roześle via cursoria (obiegnikiem) kondekanalnemu duchowieństwu dla wiadomości i ścisłego stosowania się i nadeśle Nam w czasie właściwym stosowny raport z zakomunikowania tego Naszego rozporządzenia swym kondekanalnym współpraciom kapłanom<sup>50</sup>.

#### **Annulment of Marriage and Separation in Wigry and Augustów or Sejny Diocese**

Civil marriages and divorces were not known in the early ages of Poland. This situation has changed considerably in this respect after the partitions of the country. The area of the Wigry Diocese (1799-1807) and Augustów or Sejny Diocese (1818-1925) were in the Prussian part (1795-1807) in the Grand Duchy of Warsaw (1807-1815) and in the Congress Kingdom of Poland. Each government had its own marriage law, while the Church pushed for following the catholic norms regarding the sacrament of matrimony. Napoleon's Code, introduced on the base of the decree on this 20<sup>th</sup> January, 1808, ordered contraction of civil marriages and allowed to get divorced. The Congress Kingdom of Poland that was erected on the Vienna Congress in the year 1815, inherited the legal status of the Grand Duchy Warsaw. The law concerning marriages introduced in the year 1836 mitigated the binding regulation to certain degree. First of all, marriages was acknowledged to be a religious institution, and then, in the second place, an institution of the civil law. The Sejny Church Court investigated questions concerning annulment of marriages due to such reasons as: secrecy, compulsion, physical disability of a woman, impotence of a man polygamy. Most cases concerned separation from bed and board. The judgments were issued in Latin. The Church Court gave long-drawn-out explanations of the decisions alleged testimonies of the parties concerned and witnesses, quoted the Church Law, and, after the year 1836, the proper article of the Law concerning marriages.

---

<sup>50</sup> ArŁm, I sygn. 170 k. 210.